_CZŁOWIEK NA WOJNIE I WOJNA W CZŁOWIEKU

MIROSLAV MICHELA

ŚWIĘTOWANIE I ZATRACENIE. POWSTAŃCY I OBCHODY SŁOWACKIEGO POWSTANIA NARODOWEGO JAKO SPOSÓB OFICJALNEGO PRZYPOMINANIA O WALCE Z FASZYZMEM[1]

W nowoczesnych społeczeństwach konflikty zbrojne dość często stawały się wyraźnymi miejscami pamięci. Francuski historyk Pierre Nora zwraca uwagę, że miejsca pamięci rodzą się i żyją bazując na wrażeniu, że nie istnieje żadna pamięć spontaniczna, że konieczne jest tworzenie archiwów, świętowanie rocznic, organizowanie uroczystości, recytowanie przemówień pogrzebowych, przygotowywanie spisów notarialnych, ponieważ czynności te nie są naturalne. Istnieje chęć upamiętniania czegoś, co może, ale nie musi, uzyskać jednoznacznie materialną lub przestrzenną formę. Musi jednak reprezentować sobą pewną zbiorowość i dziedzictwo historyczne. Taki obiekt staje się wtedy miejscem pamięci, kiedy unika zapomnienia. Przejawia się to poprzez upamiętniające uroczystości, tworzenie i odwiedzanie miejsc pamięci lub inne formy prezentacji w przestrzeni publicznej. Jednocześnie buduje się różne emocjonalne więzi, które nie muszą być stałe i stabilne. Muzea, archiwa, cmentarze, uroczystości, rocznice, traktaty, protokoły, zabytki, świątynie, stowarzyszenia: wszystko to jest przejawem świadczącym o innym wieku, o złudzeniach wieczności, co ma nieść konkretny przekaz.

Uroczystości upamiętniające, często odbywające się w przestrzeni publicznej, stanowią ważny element kultury politycznej – formułują to, co jest postrzegane jako społecznie ważne i korzystne. Równocześnie są też narzędziem demonstracji i umocnienia władzy. Za ich pośrednictwem dochodzi do powstania i rozprzestrzeniania idei łączących przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Uroczystości służą do potwierdzania, reprodukowania i negocjowania kluczowych wartości danej wspólnoty. Jasno usystematyzowana i przedstawiona przeszłość zwiększa jednocześnie zaufanie ludzi do teraźniejszości, potwierdza ciągłość wartości, do których dana grupa się odwołuje i tworzy w ten sposób kontekst, w ramach którego reprodukują się „jedyne właściwe" wyobrażenia. Celem jest zatem, poza przypomnieniem jakiegoś wydarzenia, także zwrócenie uwagi konkretnej grupy ludzi oraz przekazanie dalej „odnośnika", który w rzeczywistości jest wynikiem interpretacji przeszłości i aktualnych potrzeb.

Jeśli rytuały upamiętniające definiujemy jako „teatr" jego celem jest nie tylko w sposób zrozumiały przypomnienie wydarzenia historycznego, ale również obrona obecnej sytuacji politycznej, która jest współtworzona przez dominujące elity. W tym spektaklu dochodzi do interakcji między organizatorami i twórcami (znaczenia) przedstawienia, występującymi, naocznymi świadkami upamiętnianego wydarzenia oraz samymi uczestnikami. Uczestnictwo ma tendencję być w dalszej kolejności interpretowane jako wyraz zgody, nie tylko z odświętnym przebiegiem imprezy, łączącym z wydarzeniem z przeszłości, ale również z sytuacją obecną. Przeciwnie, wobec tego, że niezgoda nie bywa zbyt często tolerowana, w większości przejawia się raczej w różnych ukrytych formach. Organizatorzy obchodów zatem także własne działania postrzegają jako coś, co jest „w interesie narodu", ewentualnie „w interesie historycznego odnośnika" konkretnego wydarzenia, potwierdzając tym samym swoją pozycję.

Historyk Ľubomír Lipták zwraca uwagę na trzy znaczące płaszczyzny, za pomocą których zbudowana jest historia. Pierwsza – oficjalna – przedstawia obecną władzę i zaangażowanych w jej sprawowanie aktorów

[1] Niniejszy tekst jest wynikiem badania, które opublikowałem wraz z kolegą w pracy MICHELA, Miroslav – KŠIŇAN, Michal. Slovenské národné po vstanie. In: KŠIŇAN, Michal et al. Komunisti a povstania : ritualizácia pripomínania si protifašistických povstaní v strednej Európe (1945-1960). Kraków: Spolok Slovákov v Poľsku -Towarzystwo Słowaków w Polsce, 2012, s. 8-35. Publikacja jest dostępna również online: http://forumhistoriae.sk/documents/10180/115199/ksinan.pdf

społecznych. Chodzi o instytucjonalnie stworzony i reprodukowany kanon historyczny, który służy do legitymizacji orientacji władzy w zakresie wartości i ideologii oraz preferowanych przez nią praktyk społecznych. Możemy go badać na przykład przy okazji obchodów upamiętniających święta państwowe i wybrane wydarzenia historyczne, prawa, programy nauczania. Państwo dysponuje instytucjami gospodarczymi, kontroli i represji, które utrzymują dany kanon przy życiu. Znaczący wkład w tworzenie historycznego kanonu mają również historycy. Ich podstawowym zadaniem jest opracowywanie przeszłości krytycznie i na podstawie ustalonych zasad oraz sprawdzalnych źródeł. Drugą płaszczyzną jest więc dyskurs naukowy, który jest mniej lub bardziej autonomiczny, zbudowany na zasadach wolnych i odpowiedzialnych badań, na rozwoju krytycznego myślenia. Trzecia ma wymiar osobisty. Tworzą ją struktury społeczne i osobiste doświadczenia, często stoi w opozycji do płaszczyzn poprzednich. Zarówno osobiste doświadczenia, jak i wyobrażenia, mogą kształtować i wpływać na funkcjonowanie już wspomnianych instytucji. Wynika z tego również, że wszystkie trzy płaszczyzny współistnieją wzajemnie, niekiedy się przecinają, a czasem konkurują ze sobą i się wykluczają.

Podobnie, jak w przypadku innych wydarzeń historycznych, oficjalny przebieg i upamiętnianie uroczystości Słowackiego Powstania Narodowego (oryg. Slovenské národné povstanie, SNP), ulegało kilku zmianom, ponieważ pozostawało pod silnym wpływem sytuacji politycznej, ale także zdolności poszczególnych aktorów społecznych do promowania swojego sposobu wspominania. Na kilka etapów tego procesu w swoich pracach wskazali Jozef Jablonický, Ľubomír Lipták i Elena Mannová. Po 1944 roku możemy wyróżnić kilka kluczowych trendów w interpretacji, sposobach upamiętnienia i inscenizacji uroczystości SNP. Od początkowego przedstawienia Powstania jako skoordynowanych działań krajowego i zagranicznego, cywilnego i komunistycznego ruchu oporu, przez podkreślenie roli komunistów związanego z etosem budowanej dyktatury komunistycznej, aż do wysiłków na rzecz odideologizowania problematyki, co szło w parze z ponowną polemiką z populistyczną interpretacją Powstania jako anty-narodowego przewrotu.
Przemiany wielkiej narracji o SNP można obserwować z wielu punktów widzenia: z pozycji przekształceń semantycznych treści i znaczeń, zmieniających się twórców znaczeń i aktorów, intensywności, umiejscowienia i charakteru uroczystości upamiętniających, ikonografii itp. Niniejszy tekst ma za zadanie pokazać, jak zmieniał się oficjalny wizerunek tego historycznego wydarzenia, w zależności od zmian politycznych (wewnętrznych) od 1944 roku do chwili obecnej. Zwrócę również uwagę na niektóre specyficzne cechy sposobów upamiętniania publicznego SNP oraz w profesjonalnych dyskusjach.

WOJNA, LEGITYMIZACJA I PAŃSTWO

Oficjalna interpretacja powstania pierwszej Republiki Czechosłowackiej była w dużym stopniu wzmocniona przez tradycję legionów. Jej celem było, między innymi, potwierdzenie udziału „Czechosłowaków" w wojnie z państwami centralnymi. W momencie, w którym powstała autonomia Słowacji, a wkrótce potem, w dniu 14 marca 1939 roku, ogłoszono powstanie państwa słowackiego, doszło do znaczących zmian w ocenie dotychczasowej polityki, względnie tradycji państwowej. Znane i często cytowane jest szczególnie stwierdzenie Jozefa Tiso, że państwo narodziło się z woli politycznej narodu słowackiego: *„Nasze słowackie państwo nie zrodziło się z nienawiści, lecz z gorącej miłości do ojczyzny i zdecydowanej woli pracy oraz poświęcenia dla swoich ideałów. Niech nas wszystkich w pierwszej kolejności prowadzi ta myśl. Nie nienawiść do kogoś, lecz gorąca miłość do swego kraju, która nas motywuje i z dnia na dzień umożliwia pracę i poświęcenie dla swojego nowego państwa słowackiego. Co należy jeszcze z szat przeszłości usunąć, usuniemy, ale nie nienawiścią, z agresją, bezwzględnie i surowo, lecz po chrześcijańsku"*. Od razu po ustanowieniu państwa, jego przedstawiciele zostali postawieni w sytuacji konfliktu zbrojnego na jego południowo-wschodniej granicy[2] . Wszystkim dodatkowo mniej lub bardziej dyrygowali Niemcy, którzy przyszłość regionu potwierdzili traktatem wasalskim o przyjaźni i współpracy.

Przyłączenie się do wojny przeciwko Polsce w 1939 r. i ZSRR w 1941 r. po stronie Niemiec stanowiło w związku z tym kolejny znaczący moment, który należało społeczeństwu odpowiednio wyjaśnić. W ówczesnej terminologii Słowacja stała się niezależnym narodowym i chrześcijańskim państwem, które poszukiwało swojego miejsca w Nowej Europie Hitlera. Wojna na wschodzie była z tego punktu widzenia przedstawiana jako walka wartości. Ówczesna propaganda przybliżała ją jako walkę o narodową i religijną wolność w Europie, walkę z judo-bolszewizmem, w celu ochrony najwyższych ludzkich wartości.

Wielu historyków podkreśla, że powyższe argumenty elit rządzących trafiły w ziemi ojczystej na podatny grunt. Były w zgodzie ze ówczesną atmosferą, zdominowaną przez argumentację nacjonalistyczną, ale również z korzyściami gospodarczymi i społecznymi, które nowy system oferował wybranym grupom obywateli. Żołnierze, walczący na froncie wschodnim, mieli możliwość widzieć niespotykaną nędzę ludności, postrzegali swoją rolę zwłaszcza jako walkę z bolszewizmem. Wiadomo również, że w dużej mierze utrzymywali przyjazne stosunki z ludnością cywilną, z którą łączył ich podobny język, a także potencjalnie słowianofilstwo.

W lecie 1944 roku było już właściwie wiadomo, że w kraju nielegalne grupy przygotowują się do zbrojnego oporu. Pojawiają się również informacje o działaniach partyzanckich. W tej sytuacji Jozef Tiso oświadczył, że *„nikt nigdy nie dał Słowakom i Słowacji tyle, co państwo słowackie... nie ma Słowaka, który byłby skłonny poddać się jakiemuś terrorowi lub wro-*

[2] Chodziło o wojnę z Królestwem Węgier, które po rozpadzie Republiki Czechosłowackiej domagało się części terytorium w południowo-wschodniej Słowacji. Konflikt ten był określany także jako Mała walka (oryg. Malá vojna).

giej propagandzie, by porzucić swoją państwowość". Ten nacjonalistyczny optymizm prezydenta jednak się nie spełnił. 29 sierpnia 1944 wybuchło powstanie, które objęło większość kraju – około 20.000 kilometrów kwadratowych. Przedstawiciele cywilnego i komunistycznego oporu, do którego dołączyła znaczna część miejscowej ludności, zadeklarowała walkę z faszyzmem i odbudowę Czechosłowacji. To nie była identyfikacja z istnieniem Republiki Słowackiej.

Propaganda państwowa pomimo to twierdziła, że doszło do puczu nieodpowiedzialnych czechosłowacystycznych band bolszewickich, którym udało się oszukać pospolity lud. Starała się powstańców przedstawiać jako niewykształconych, niezdyscyplinowanych i niezdolny alkoholików, którzy tylko szaleją i grabią. W celu zmniejszenia rozmiaru „akcji ogólnonarodowej" wskazywali również, że nie przyłączyło się całe obywatelstwo. Gazeta Gardista w tym duchu pisała, że *„Słowacki lud, z wyjątkiem niegodnych i moralnie upadłych osób, nie chce mieć i nie ma z czeskobolszewickimi bandami nic wspólnego. Przeciwnie, potępia ich występki. Że nie pokazuje swojego oburzenia aktywnie, należy przypisać wyłącznie umiłowaniu pokoju, no i bezbronności... Mieszkańcy muszą zacisnąć zęby i bez oporu wykonywać rozkazy bandytów"*.

Wiadomo, że opór zbrojny w ciągu dwóch miesięcy złamano, a następnie, kiedy 27 października 1944 Bańska Bystrzyca została zajęta przez wojska niemieckie, skutecznie zakończył się opór zorganizowanej armii powstańców jako całości. Wojskowe zwycięstwo hitlerowców i ich krajowych pomocników związane było również z represjami na miejscowej ludności. Smutne historie o przemocy i morderstwach stały się później ważną częścią wspomnieniowej kultury rebeliantów.

ZWYCIĘSTWO W DUCHU PIETY I WSPÓŁPRACY

W kategoriach dyskursu publicznego to, co jest „ważne" i „właściwe" określają i kontrolują w szczególności elity rządowe i kulturalne. Dlatego też, aż do upadku reżimu Tiso na Słowacji, oficjalnie promowano negatywny obraz Powstania. W 1945 roku jednak doszło do zasadniczego zwrotu – dotychczasowi posiadacze władzy zostali, z tytułu współpracy z nazistami, oskarżeni o przestępstwo i usunięci z życia publicznego, a na ich miejsce przyszli (staro)nowi politycy, bardzo często aktywni powstańcy. Dla nich SNP było ważnym punktem odniesienia, symbolicznym „biletem wstępu" do – w tym czasie nadal współpracującej – zwycięskiej antyfaszystowskiej koalicji. Ten trend został potwierdzony przez Słowacką Radę Narodową (oryg. Slovenská národná rada, SNC), która jako organ wyzwolonej Czechosłowacji, już na pierwszym posiedzeniu w dniu 19 maja 1945 roku w Bratysławie postanowiła, że wybrane miasta i wsie, formacje wojskowe i różne instytucje będą nazwane na cześć bohaterów SNP. Ogłosili też stawianie pomników i rzeźb, przyznawanie odznaczeń. Często pojawia się argument, że za sprawą zbrojnego powstania udało się Słowakom „oczyścić"z piętna współpracy z nazistami i legitymizować dalsze żądania polityczne. W tym samym czasie doszło także do potwierdzenia terytorialnej integralności Słowacji, od której w latach 1938 – 1939 zostały odłączone fragmenty terytorium na południu i na północy.

Dominacja SNP i antyfaszystowskiego ruchu oporu bezpośrednio po II wojnie światowej niemal całkowicie przesłoniły publiczną pamięć o Republice Słowackiej, która, ze względu na współpracę z nazistami, była skazana na polityczne „zapomnienie". W duchu programu rządowego Koszyce odbudowa kraju zniszczonego wojną przebiegała bez udziału byłych elit rządzących, z których wielu zdecydowało się na emigrację, ewentualnie zostali zatrzymani na potrzeby restytucyjnych sądów. W kontekście ukarania kolaborantów i faszystów w ówczesnym dyskursie politycznym przeważał względny konsensus w postaci dualizmu „dobra" i „zła". Oficjalnie mówiono przede wszystkim o „zbuntowanym ludzie" i „słowiańskiej solidarności", jako przeciwieństwach w stosunku do „faszystowskiego ucisku". Później problematyka ta stała się przedmiotem walki politycznej między przedstawicielami partii demokratycznej i komunistycznej. Specyficzną zemstą na Słowacji było to, że członkostwo w Gwardii Hlinki i partii faszystowskiej nie zostały automatycznie uznane za przestępstwo, liczył się stopień zaangażowania. Ale jednocześnie udzielano surowszych kar niż w Czechach czy na Morawach. Na Słowacji istniało szczególne przestępstwo określane jako „zdrada Powstania". Znany jest los dowódcy garnizonu Nitra, pułkownika Jána Šmigovskiego, który za to, że nie dołączył do SNP, został skazany na śmierć. Nawet były prezydent Tiso został osądzony za to przestępstwo. A przeciwnie, udział w Powstaniu był przez sąd oceniany jako okoliczność łagodząca.

W jaki sposób zaraz po wojnie politycy wyjaśniali Powstanie, odzwierciedlają wypowiedzi Karola Šmidkiego na Zjeździe Komitetu Narodowego z okazji pierwszej rocznicy. Chwalił i dziękował wszystkim członkom walki za wyzwolenie: *„Wyrażamy wdzięczność i uznanie dla naszych dzielnych partyzantów: żołnierzy i rebeliantów, w dalszej kolejności członków czechosłowackiej armii oraz wszystkich krajowych bojowników, którzy przyczynili się do wolności narodu i Republiki, a których miejsce jest dziś w przednich rzędach przy budowaniu naszego ludowo-demokratycznego państwa. Dziękujemy także sojuszniczym mocarstwom zachodnim, które nas w narodowej walce także skutecznie wspierały i przejawiały żywe zainteresowanie naszą wolnością"*. Nie pominął nawet znaczących bieżących problemów politycznych. Odnośnik do SNP miał legitymizować zamiary takie, jak „ukaranie Niemców, Węgrów i kolaborantów", „natychmiastowe wykorzenienie pozostałości faszyzmu", „nową redystrybucję środków produkcji (reforma rolna i nacjonalizacja – MM) oraz reformy w dziedzinie kultury i szkolnictwa", ale również „niechęć do próby określenia władzy lokalnych i powiatowych komitetów narodowych".

Wymownym obrazem ideału współpracy i jedności w pluralizmie były także mobilizacyjne slogany publikowane w druku przed pierwszymi obchodami rocznicy SNP, a same obchody tylko potwierdziły tą tendencję. Stały się one wielkim pokazem jedności i współpracy z ogromnym celem, by odbudować kraj zniszczony wojną i zmienić kształt społeczeństwa

w nowym duchu jedności społecznej i narodowej. Wewnętrzną współpracę prezentowała szeroka gama lokalnych organizatorów, działaczy , przedstawicieli partii politycznych i różnych stowarzyszeń. Wielu wolontariuszy uczestniczyło również w naprawach zniszczonej Bańskiej Bystrzycy. Kontekst międzynarodowy, oprócz gości – przedstawicieli kilku państw walczących z faszyzmem, potwierdziła również oficjalna dekoracja miejsc publicznych, w ramach której główną trybunę – jako symboliczne centrum uroczystości – ozdobiły flagi narodowe ZSRR, Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W uroczystościach udział wzięli dowódcy partyzantów ze Związku Radzieckiego, nie brakowało również współwalczących z innych krajów. Obchody były także znaczącą manifestacją współpracy czesko-słowackiej, przy dużym udziale gości z Czech i Moraw, urzędników państwowych, a zwłaszcza Edvarda Beneša. Prezydent w swoim wystąpieniu podziękował rebeliantom za ich poświęcenie, za to, że w wielkim stopniu ułatwili mu pracę za granicą, dodatkowo konsekwentnie mówił o „powstaniu w Bańskiej Bystrzycy", podkreślając w ten sposób jego niepowtarzalny charakter lokalny. Publiczności przedstawił obraz SNP jako jednego z elementów całoczeskosłowackiego ruchu oporu, koordynowanego w Londynie. Pomimo to na Słowacji od początku przyjęła się nazwa „Powstanie narodowe", która odzwierciedlała wymóg nowej jakości w stosunkach czesko-słowackich, wymagana przez wszystkie polityczne podmioty.

Oprócz centralnych uroczystości wspomnieniowych, które oferowały szereg imprez towarzyszących, od spotkań politycznych po ludową zabawę, pierwsza rocznica SNP na Słowacji miała raczej charakter żałoby. Ľubomír Lipták zwrócił uwagę na fakt, że po wojnie zaczęto spontanicznie tworzyć lokalne pomniki i tablice upamiętniające horror jesieni 1944 roku. Bezpośrednio na miejscach spoczynku poległych wojowników, gorzkich zmagań i tragedii pojawiły się proste krzyże, kamienne mogiły, ale także ogromne filary, które były dziełem dawnych współwalczących, rodzin i innych zaangażowanych osób. Ta „oddolna" inicjatywa, zainspirowana przez wspólne więzi i przeżycia, szerzyła się w duchu tradycyjnej czci względem poległych. Znaczącym miejscem stał się pomnik w miejscowości Kremnička (1946), na miejscu, w którym odbyła się egzekucja ponad 700 osób. Pomnik otrzymał tradycyjną formę mogiły z trzema krzyżami. Jego autorem był znany architekt Dušan Jurkovič. Później umieszczono na nim czerwoną gwiazdę, która od lat 50. stała się centralnym motywem ikonografii SNP.

Już z okazji drugiej rocznicy SNP Gustáv Husák zwrócił uwagę, że to wydarzenie jest wspominane w różny sposób i wyraził pogląd, że przy okazji wydarzenia, które miało wpływ na życie setek tysięcy ludzi, nie może istnieć taka różnorodność podlegania potrzebom osobistym lub partyjnym. Powstanie zdefiniował jako walkę zbrojną przeciw Niemcom i zdrajcom, a także wewnątrzpolityczną walkę na dwóch frontach – przeciwko „hlinkowskiemu separatyzmowi" oraz „błędnej idei czechosłowackiej jedności narodowej". Później napięcia między Partią Demokratyczną – uosabiającą opór cywilny, a komunistami, przejawiły się już w pełni, a kontrowersji nie uniknęły nawet „odniesienia do SNP". Podobnie, jak początkowo panowało przekonanie, że koniecznym jest, aby ukarać kolaborantów, tak bardzo szybko stało się jasne, że w wielu poszczególnych kwestiach obywatelscy i komunistyczni politycy nie są w stanie się porozumieć. Znaczące zmiany w oficjalnym upamiętnianiu SNP pojawiły się jednak dopiero po przejęciu władzy przez komunistów w 1948 roku.

W ZGODZIE Z IDEĄ POSTĘPU W SOCJALISTYCZNEJ DYKTATURZE

Uroczystości pod egidą socjalizmu państwowego obfitowały przede wszystkim w hasła w duchu czechosłowacko-radzieckiej przyjaźni, heroicznej walki komunistów i nieustannym podkreślaniu gospodarczej oraz budowniczej wydajności i zobowiązań. W oficjalnej interpretacji SNP do głosu doszła partyjna kontrola. Przejawiła się zarówno w ramach centralnego planowania, jak i w jedności treści oraz ideologii. Różne doświadczenia i przeżycia poszczególnych osób stopniowo przykrywały centralnie przygotowywane wspomnieniowe rytuały i ideologiczne formułki. Z SNP stworzono przede wszystkim „powstanie komunistyczne".

Jak zauważyła Elena Mann: *„Za pomocą obrzędowych rytuałów (np. przez organizowanie przysiąg wojskowych i ślubów pionierów na miejscach pamięci), przejmowania przestrzeni publicznej (nie tylko poprzez budowę pomników, ale także za pomocą zmiany nazw ulic, placów i fabryk oraz wszędobylskich sloganów propagandowych), transformacji kalendarza świąt itp. szerzono mit powstania otwierającego drogę do komunizmu"*. Znaczenie niekomunistycznego ruchu oporu było zmniejszane, a finalnie doszło nawet do karania oraz fizycznej likwidacji przedstawicieli oporu. Znany jest proces sądowy, a następnie wykonanie wyroku śmierci, na znaczącym dowódcy partyzantki Viliama Žingora w 1950 roku. Jednocześnie interpretacja SNP uwarunkowana była wewnętrznymi napięciami w partii, ewentualnie zmianą sytuacji politycznej w ramach samego Bloku Wschodniego. Istotne zmiany nastąpiły w wyniku „radzenia sobie z dewiacją burżuazyjnego nacjonalizmu" w partii. Rezultatem było usunięcie kilku wybitnych komunistów, takich, jak Gustáv Husák i Ladislav Novomeski, zaangażowanych bojowników ruchu oporu. Następnie te historyczne postacie zostały „wymazane" z oficjalnej historii Powstania. Centralny organ prasowy Komunistycznej Partii Czechosłowacji Rudé právo nazywał ich nawet zdrajcami klasy robotniczej i partii komunistycznej, którzy postanowili pozbawić słowacki lud owoców jego zwycięstwa. Chociaż w ówczesnej interpretacji to właśnie klasa robotnicza, ewentualnie słowacki lud – co w tym przypadku jest bardzo abstrakcyjną kategorią – z pomocą partii angażowali się w walkę narodowowyzwoleńczą, której efektem był SNP.

Ciekawym momentem ówczesnych działań ideologicznych jest celowe połączenie tradycji Janosika i partyzantów, co sięga aż do czasów SNP. Romantyczna opowieść o „oporze" lub „walce o wolność i niepodległość", „zdradzie", spełniała potrzeby komunistycznej propagandy. Element rebeliantów-banitów, „wywodzący się z prostego ludu", dodatkowo wyko-

rzystano przy konstruowaniu opowieści historii socjalistycznego reżimu. Te postawy służyły delegitymizacji poprzedniego reżimu (feudalizmu i kapitalizmu), a partyzanci – współcześni Janosicy – stanowili w nich „nieustraszonych bohaterów ludowych". Wykorzystywano tu starsze kody kulturowe, w ramach których istniało założenie, że ludzie je rozumieją, że wywołują one emocje i poczucie identyfikacji z ideami komunizmu. Rewolucyjna ideologia tak w skuteczny sposób nawiązała do starych symboli. Przypominanie SNP ówczesna propaganda szczególnie silnie wiązała z projektem gospodarczym państwowego socjalizmu, np. z wynikami industrializacji czy zbioru płodów rolnych. Ten moment oznacza ideologicznie rozumiane połączenie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, służące wzmocnieniu legitymizacji reżimu. Na przykład 15 rocznica była upamiętniona pod hasłem: „Pod kierownictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji, w braterskiej jedności Czechów i Słowaków, za ukończenie budowy socjalizmu!". Na cześć SNP zostały ogłoszone różne konkursy związane z pomocą przy żniwach, młóceniu i sprzedaży, podejmowano różne zobowiązania związane i niezwiązane z samą pracą. Nazwy fabryk były odniesieniem do Powstania, np. Zespół Fabryk 29. sierpnia w miejscowości Partizánsko zajmujące się produkcją obuwia, czy huta aluminium nazywana Fabryką SNP w miejscowości Žiary nad Hronom. Fakt, że chodziło o ważną tradycję, potwierdza niezliczona ilość działań i odniesień, na przykład w ramach armii, aktywności sportowych i turystycznych, nazw miejsc publicznych.

W latach pięćdziesiątych SNP nie prezentowało się tylko jako wydarzenie historyczne, ale również zobowiązanie wobec socjalistycznej przyszłości: *„Odniesienie Słowackiego Powstania Narodowego, wspólnie przelana krew bohaterskiego słowackiego, czeskiego i radzieckiego ludu, zobowiązuje nas, by hartować jedność republiki, sojusz z ZSRR, zobowiązuje nas do pracy i walki o dalszy rozwój naszej gospodarki i kultury, o szczęście naszego ludu"*. A równocześnie Powstania nie sławiono jak coś pojedynczego, ale jako część wyzwolenia przez Armię Czerwoną, kiedy to niektóre uroczystości były związane z upamiętnieniem walk na Dukli i przy tej okazji kładziono wieńce pod pomnikiem poległych radzieckich żołnierzy. Deklaracja pozytywnego stosunku do ZSRR pozostała aż do 1989 roku kluczową częścią pamiątkowych obchodów organizowanych przez komunistów.

Po zamachu stanu w 1948 roku na pomnikach i tablicach pamiątkowych stopniowo wyraźnie pojawiła się symbolika komunistyczna (gwiazdy, sierpy z młotami). Zmiany w kanonie ogólnym ilustruje także preferowanie „ogólnych miejsc pamięci", przykładem jest m.in. rzeźba na placu Słowackiego Powstania Narodowego w Bratysławie, która jest wyrazem swego rodzaju hybrydy tradycji – nieokreślony wojownik z karabinem maszynowym. Interwencje władz publicznych pojawiały się również przy budowie nowych pomników, które umiejscawiano w najważniejszych miejscach przestrzeni publicznej, w centrum miast i wsi, na placach i miejscach wywyższonych, tzn. przestały być umieszczane tylko w „miejscach zbrodni", co, według Liptáka, wskazuje na przejście od pobożnego wspomnienia do uczczenia bohaterstwa i tryumfu socjalizmu. Pomimo tych widocznych przesunięć, żałobny charakter uroczystości pamiątkowych całkowicie nie zniknął. Fakt, że na terytorium Powstania przelano dużo ludzkiej krwi, a w uroczystościach regularnie uczestniczyli bezpośredni uczestnicy wydarzeń, którzy skupiali się wokół Związku Bojowników Antyfaszystowskich (oryg. Zväz protifašistických bojovníkov), w znacznym stopniu przyczynił się do zachowania wspomnień.

Z okazji pierwszej rocznicy w miejscowości Bańska Bystrzyca umieszczono kamień węgielny pod pomnikiem SNP. „Odsłonił" go prezydent republiki. Droga do ustanowienia centralnego „miejsca pamięci", była jednak bardziej skomplikowana, niż się początkowo wydawało. Dopiero w 1955 roku otwarto Muzeum Słowackiego Powstania Narodowego w Bańskiej Bystrzycy, które stopniowo zmieniło charakter z instytucji regionalnej na ogólnokrajową. Uroczyste otwarcie budowy pomnika, który istnieje do dziś, nastąpiło dopiero w dniu 25 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego w sierpniu 1969 roku, a w okresie od 1955 do 2004 roku odwiedziło go ponad 9 mln turystów.

W 1960 roku, przy okazji przyjęcia tzw. Socjalistycznej Ustawy, doszło również do zmiany godła państwowego. Dodano do niego czerwoną gwiazdę, a słowacki podwójny krzyż na piersiach czeskiego lwa zostały zastąpione przez Krywań i płomienie odnoszące się właśnie do SNP. Mimo to nowa konstytucja oznaczała degradację krajowych władz słowackich. To właśnie kwestia interpretacji SNP w późniejszym okresie stała się ogniwem zapalnym wewnętrznych napięć politycznych. Szczególnie w drugiej połowie lat 60., podczas stopniowej poprawy warunków, to historyczne wydarzenie wiązało się z dyskusjami na temat rozwoju stosunków czesko-słowackich, wymogami federalizacji i demokratyzacji państwa. Podkreślano słowacką emancypację narodową i w tym kontekście także znaczenie lokalnych, czyli słowackich sił biorących udział w Powstaniu. Interpretacje w znaczącym stopniu były pod wpływem politycznej rehabilitacji prześladowanych komunistów. Na przykład Gustáv Husák regularnie uczestniczył w dyskusjach o SNP, a w 1964 roku napisał wspomnienia, które w okresie normalizacji stały się w tym zakresie tekstem kanonicznym. Historycy, na przykład Jozef Jablonický, zajmowali się również problematyką niekomunistycznego ruchu oporu. W tym czasie, nawet przy oficjalnych obchodach, na trybunach pojawili się ponownie przedstawiciele niekomunistycznego ruchu oporu. Historia Powstania się „przeludniała".

W wyniku okupacji republiki przez wojska radzieckie w 1968 roku oraz masowe czystki ten proces ponownego zagęszczania historii Powstania jednak zwolnił. Wielu z jego aktorów popadło w niełaskę, zostali zmuszeni do opuszczenia życia publicznego. To samo było z wcześniej przywołanym historykiem J. Jablonickim lub jego czeskim kolegą Vilém Prečanem. Oficjalna interpretacja była kontrolowana i zarządzana przez nowego sekretarza generalnego Gustáva Husáka, który początkowo z pozycji moralnego autorytetu, a od 1969 roku

władzy politycznej, zdominował tę dziedzinę i sprawił, że w późniejszym okresie dominowała narodowo-komunistyczna interpretacja SNP. Właśnie w latach siedemdziesiątych powstało stosunkowo wiele nowych pomników. Książka Husáka *Świadectwo o Słowackim Powstaniu Narodowym* (oryg. *Svedectvo o Slovenskom národnom povstaní)* stała się oficjalnym kanonem, który z powodzeniem powielano także w wersji filmowej – poprzez serial telewizyjny o ośmiu odcinkach pt. *Historia powstania* (oryg. *Povstalecká história*). Pomimo tego, że historycy kwestionują wiarygodność tego serialu, z okazji rocznicy można również dzisiaj obejrzeć go w telewizji.

POWSTANIE JAKO EUROPEJSKA I DEMOKRATYCZNA TRADYCJA PO ROKU 1989

Zmiana, która przyszła na koniec 1989 roku, nie miała istotnego wpływu na coroczne obchody rocznicy SNP, ale bardziej na znaczenie, w jakich było przedstawiane. Z wyjątkiem uroczystego udziału instytucji partyjnych i państwowych, uroczystości odbywały się zgodnie z podobnym scenariuszem, miały miejsce wydarzenia kulturalne i społeczne różnego rodzaju, wystawy, składano wieńce na pomnikach itp. W podobny sposób utrzymała się tradycja, że uroczystości odwiedzali krajowi i zagraniczni przywódcy polityczni, regularnie o nich także informowały masowe media. Zostało otwarte pole dla nowych badań, opracowano całą nową gamę publikacji na ten temat. Zostały opublikowane również prace zakazane m.in. J. Jablonickiego oraz wiele wspomnień. Do głosu doszli również nowi autorzy. Ruch komunistyczny i pomoc sowiecka przestały w historii dominować, pojawiły się jakieś „nowe" ogólno europejskie tematy takie, jak Holocaust. Jednocześnie w dyskusjach o SNP zabrzmiały równie mocno krytyczne głosy wobec ludowej tradycji, na podstawie których SNP było przedstawiane jako „anty-słowacki zamach". Prawdopodobnie najważniejszym aktem była konferencja, a w 1993 roku publikacja pt. *Dies Ater nieszczęśliwy dzień 29 sierpnia 1944* (oryg. *Dies Ater nešťastný deň 29. august 1944*). W tym okresie dochodzi do ponownego zagęszczania i skomplikowania historii Powstania, kiedy to bardzo wyraźnie przypomina się wojskowe i cywilne grupy oporu, ale w debacie pojawiły się nawet poważne błędy partyzantów, jak kradzieże, czy zabójstwa cywilów. Po zmianie mnogości opinii, oprócz ponownego „przeludnienia" SNP, powróciła także ambiwalentna ocena w kategoriach „narodowego ocalenia" versus „tragedii".

Upadek państwowego socjalizmu przerwał nawet strzeżony powstańczy mit Husáka, a debata o SNP została przeniesiona do bardziej europejskiego kontekstu, czego odbiciem jest aktualna wystawa w Muzeum SNP związana z 60. rocznicą Powstania w 2004 roku. W tym roku w obchodach w Bańskiej Bystrzycy udział wzięli także premierzy Słowacji i Czech Mikuláš Dzurinda i Stanislav Gross. Obydwaj podkreślili ideę partnerstwa i współpracy, co połączyło przeszłość i obecne potrzeby dwóch niezależnych zaprzyjaźnionych państw. Gross w swoim wystąpieniu zauważył, że *„SNP było niewątpliwie okresem, kiedy to na Słowacji walczono nie tylko za demokrację i niepodległość Słowacji, ale także o przywrócenie demokracji na terytorium całego czechosłowackiego państwa"*. Natomiast Dzurinda przedstawił odniesienie do SNP za pomocą pięciu przesłań, które mogą być interpretowane jako odzwierciedlenie oficjalnej aktualnej refleksji na ten temat. Pierwsze przesłanie to wybaczyć i pamiętać: *„Wybaczać i nie winić potomków tych, którzy pracowali przy wydobyciu wapna i w obozach koncentracyjnych"*, przez co chciał zwrócić uwagę przede wszystkim na przyszłość (w ramach Unii Europejskiej). Drugi przekaz to być dumnym, ponieważ według niego Powstanie potwierdziło, że *„nasza historia nie jest historią złych i tchórzliwych"*. Trzecie przesłanie to moralny imperatyw, aby nie bać się konfrontacji ze złem, a czwarty, że po upadku komunizmu doszło do sprawiedliwej rewizji, kiedy to *„historyczna prawda powraca na swoje miejsce"*. Jako ostatnie przesłanie uznaje wezwanie do odpowiedzialności: *„Powstanie nie było zwycięstwem, ale było wyzwoleniem. Wyzwoliliśmy się z jarzma kolaboracji. I jak w Powstaniu, tak, jak 15 lat temu staliśmy się wolnymi, staliśmy się również odpowiedzialnymi. Za nasz los, za to, co robimy, ale również za to, czego nie robimy"*. W podobnym tonie wyraża się obecna klasa polityczna. Premier Robert Fico, który jest znany z długotrwałego pozytywnego stosunku do SNP, powiedział między innymi, że to wydarzenie *„nie może stać się legendą czytanek, ponieważ stanowi kręgosłup moralny słowackiego poczucia własnej wartości"*. Z okazji 69. rocznicy zwrócił uwagę na to, że chodziło o patriotyczną wojnę przeciwko nazistom i zaapelował, by Słowacy nie przyjmowali zbyt skromnej postawy i przypominali światu wielkie czyny dokonane przy boku antyfaszystowskiej koalicji.

Pomimo tego, że Powstanie zdaje się być bardzo silną tradycją, a niektóre badania wskazują, że 80% respondentów utożsamia się z interpretacją Powstania jako pozytywnego wydarzenia – jako jednego z najbardziej znanych rozdziałów w naszej historii, Elena Mann niedawno zauważyła ciekawe zjawisko; wyniki badań socjologicznych po 1989 roku pokazują, że część respondentów sympatyzowała jednocześnie z SNP, jak i z reżimem Tiso. Podobne zjawisko można dostrzec także w bieżącej słowackiej historiografii, co odzwierciedla stopniowe tworzenie „nowej" historii danego okresu. Historii, która pozostaje, podobnie, jak poprzednie, pod wpływem aktualnych możliwości, potrzeb i wyobrażeń jej twórców oraz odbiorców.

LITERATURA

KŠIŇAN, Michal et al. Komunisti a povstania : ritualizácia pripomínania si protifašistických povstaní v strednej Európe (1945-1960). Kraków: Spolok Slovákov v Poľsku -Towarzystwo Słowaków w Polsce, 2012, dostępne online: http://forumhistoriae.sk/documents/10180/115199/ksinan.pdf
LIPTÁK, Ľubomír. Pamätníky a pamäť povstania roku 1944 na Slovensku. In: Historický časopis 43, 1995, nr 2, s. 363–369.
LIPTÁK, Ľubomír. Storočie dlhšia ako sto rokov. Bratysława: Kalligram, 1999.
MANNOVÁ, Elena. Slovenské národné povstanie a politická pamäť. In: Ivaničková, Edita et al. Z dejín demokratických a totalitných režimov: na Slovensku a v Československu v 20. storočí. Bratysława: HÚ SAV, 2008, s. 215-230.
ZAVACKÁ, Marína. Vojna slov. Protiodbojová propaganda v Povstaní a o Povstaní. In: Ivaničková, Edita et al. Z dejín demokratických a totalitných režimov: na Slovensku a v Československu v 20. storočí. Bratysława: HÚ SAV, 2008, s. 178-200.

POLECANE STRONY INTERNETOWE

https://www.youtube.com/watch?v=o7_fxtA36n8
http://www.muzeumsnp.sk
http://dejinyasoucasnost.cz/archiv/2008/8/piruety-v-inscenovani-minulosti-/